

## Z DZIEJÓW MODLIBORZYC OPATOWSKICH

Niewiele zachowało się materiałów źródłowych do dziejów miejscowości dawnej ziemi sandomierskiej. Ulegały unicestwieniu na skutek wojen oraz klęsk żywiołowych, a także zaniedbań konserwacyjnych. Każdy zachowany zabytek źródłowy na ten temat zasługuje więc na zabezpieczenie archiwalne i na odnotowanie naukowe. W zbiorach Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu (AKKKS) zachowało się ich sporo, chociaż nie tak dużo, aby pozwalały na pełne opracowanie historii licznych osad tego obszaru, nawet osad parafialnych. Dotyczy to również Modliborzyc Opatowskich<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu (AKKKS) zachowały się szczęśliwie akta metrykalne parafii modliborzyckiej: księga małżeństw z lat 1590-1770 oraz księga chrztów z 1595-1618. Pierwsza o zatartym tytule łacińskim *Liber copulatorum*, a dołu (na przytwierdzonej do rkpsu kartce) o tytule po polsku: *Akta zaślubionych. Modliborzyce Opatowskie 1590-1770*, formatu 31 x 20 cm, w okładkach tekturowych na grzbiecie i rogach skórzanych, pokrytych czarnym papierem marmurkowym, dosyć podniszczonych przez owady oraz nieco podartych – nosi sygnaturę AKKKS, rkps 972. Obejmuje 63 karty paginacji dawnej, zapisane w języku łacińskim w latach 1590-1770 z przerwą w zapiskach z lat 1659-1709. Fakt ten i zdarzające się jeszcze ubytki jedno czy dwukartkowe, a także materiał introligatorski tekturowych, nieco podniszczonych okładek oraz sposób oprawy rpsu – świadczą, iż została ona przeprowadzona znacznie później, po dokonaniu szycia jego zachowanych luźnych składek. Druga księga zatytułowana także na okładce: *Liber baptisatorum*, a niżej: *Akta chrzczonych. Modliborzyce Opatowskie 1597-1658* o takim samym formacie 31 x 20 cm jak księga pierwsza, w identycznych okładkach tekturowych, również podniszczonych przez korniki, została zaopatrzona w sygnaturę AKKKS rkps 973. Zawiera 72 karty, zapisane różnymi rękami w języku łacińskim, paginacji dokonanej po oprawie zabytku. Obejmuje szereg kart wyblakłych, porozrywanych, wypełnionych pismem niedbałym, podobnie zresztą jak w księga pierwsza. Jakkolwiek obie nie zachowały się w całości, gdyż zostały zdefektowane poważnie jeszcze przed oprawą w okładki trwałe – przynoszą (zwłaszcza księga chrztów) materiał unikalny do dziejów kościoła i parafii modliborzyckiej, a także miejscowości sąsiednich, szczególnie jednak sąsiedniego miasteczka Iwanisk. Nie wiadomo dotąd o istnieniu obu tych zabytków. W *Rocznikach diecezji sandomierskiej* podawano dotąd zgodnie, że księgi metrykalne parafii modliborzyckiej zachowały się dopiero od 1945 r. Miło mi dodać jeszcze, że informację

Należą one do dawnych, chociaż zapewne nie najstarszych, miejscowości ziem sandomierskiej. Los dziejowy złączył je z opactwem benedyktynów łysogórskich, którego fundacja przypadła na wiek XII<sup>2</sup>, ale nie ma pewności, że Modliborzycze należały do pierwotnego uposażenia klasztorowego. Przekazane przez Jana Długosza informacje źródłowe z XV w. o prawie patronatu nad miejscowym kościołem pozwalają na stwierdzenie, iż należało ono wówczas nie tylko do klasztoru świętokrzyskiego, właściciela Modliborzyc, lecz także dziedziców sąsiedniej wsi Gołoszyce<sup>3</sup>. Dopatrzone się na tej podstawie pierwotnej przynależności Modliborzyc do posiadłości miejscowego rycerstwa, zanim weszły w skład majątku klasztorowego drogą zakupu czy darowizny<sup>4</sup>. Ziemiaństwu miejscowemu i okolicznemu zatem przypisujemy także fundację kościoła i parafii modliborzyckiej. Została uposażona bowiem w dziesięciny, jak świadczy cytowany przed chwilą Jan Długosz, niemal wyłącznie z okolicznych wsi rycerskich<sup>5</sup>. Rzuca to promyk światła na genezę tych miejscowości. Sugeruje bowiem pogląd, iż nie należały do rzędu najstarszych osad wiejskich, rozsiadłych na urodzajnych gruntach lessowych w pobliżu Sandomierza czy Wiślicy. Powstawały na polach gorszych, ich rozwój musiał być powolniejszy. Nie widzimy ich w pierwotnym zespole wsi benedyktynów świętokrzyskich, co może oznaczać, że w dobie fundacji konwentu łysogórskiego jeszcze nie istniały, względnie pozostawały w stadium początkowym jako osady małe, nieprezentujące jeszcze odpowiednich walorów gospodarczych. Pojawiły się z pewnością już po fundacji klasztoru, ale nie później niż na przełomie XII i XIII stulecia. Pierwszą (i jedyną) osadą ze wspomnianych miejscowości, która wzbogaciła stan dóbr klasztornych, były Modliborzycze. Ich pozyskanie przez konwent łysogórski (oraz starania o utrzymanie ich w dobrach klasztoru jako włości o charakterze stołowym) nastąpiło jednak znacznie później, prawdopodobnie dopiero w XIV stuleciu, o czym jeszcze powiemy.

Rejestracja parafii modliborzyckiej w spisach świętopietrza z lat 1325-1327<sup>6</sup> jest trwałym świadectwem istnienia już w XIII w. nie tylko miejscowości o nazwie

---

o obu zabytkach zawdzięczam ks. mgr Ryszardowi Nowakowskiemu z Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu.

<sup>2</sup> Por. J. Gacki, *Benedyktynski klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze*, Warszawa 1873, s. 13, 55, 155; M. Derwich, *Benedyktynski klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Wrocław-Warszawa 1992, s. 280 i n.

<sup>3</sup> Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis (dalej cyt.: LB), t. II. Cracoviae 1864, s. 328-330; t. III, s. 234-235.

<sup>4</sup> Zawdzięczamy to M. Derwichowi (*Benedyktynski klasztor...*, s. 282, 319), który przeciwstawił się pogładowi o fundacji kościoła i parafii w Modliborzycach przez benedyktynów łysogórskich, stwierdzając na podstawie J. Długosza, że gdyby klasztor był ich fundatorem, nie dzieliliby się z kimkolwiek prawem patronatu. Nabywając parafialne Modliborzycze z rąk pierwotnych szlacheckich ich właścicieli i przejmując prawo patronatu nad miejscowym kościołem i parafią, musiał się tym prawem z nimi podzielić. Wyraźny ślad tego pozostał w zachowanych źródłach późniejszych.

<sup>5</sup> Zob. LB II, s. 328-330.

<sup>6</sup> Monumenta Poloniae Vaticana, t. I, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1913, s. 165, 239.

Modliborzyce, lecz prawdopodobnie także tutejszego, parafialnego ośrodka kościelnego. W 1351 r. zostały one odnotowane w przywileju królewskim w grupie wyszczególnionych imiennie blisko 30 miejscowości należących do klasztoru benedyktyńów łysogórskich, które Kazimierz Wielki poddał na prośbę opata Świętosława rygorom prawa średzkiego<sup>7</sup>. Nie wiadomo jednak, kiedy i w jakich okolicznościach znalazły się Modliborzyce w składzie dóbr owego konwentu świętokrzyskiego, może drogą zakupu, zastawu czy darowizny. W XV w. graniczyły z Gołoszycami Wyżnymi oraz Gołoszycami Niżnymi, Bratkowem, Oziembłowem, Piskrzynem, Rudnikami i Żernikami oraz sąsiadowały niebezpośrednio z Dąbiem, oboma Raszczynami, Stobcem i Wojnowicami<sup>8</sup>

Jedenaście z nich (Modliborzyce, Gołoszyce Wyżne oraz Niżne, Piskrzyn, Stobiec, Wojnowice, Rudniki, Oziembłów, Dąbie oraz oba Raszczyny) stanowiły modliborzycki obszar parafialny i dziesięcinny, gdyż ich mieszkańcy oddawali dziesięcinę wytyczną i konopną miejscowemu kościołowi. Jeszcze w czasach Jana Długosza były to w większości wioski drobnej szlachty. Żyła ona bowiem w obu Gołoszycach, gdzie uprawiała łąny kmiecie i posiadała (zapewne niewielki) folwark, dalej w należącym do Jana Miłkowskiego (h. Handank) Stobcu, następnie w Rudnikach (gdzie część wsi trzymał Prokop h. Nieczuja oraz bardziej rozrodzeni – Skrobotowie). Folwarki szlacheckie istniały natomiast jeszcze w Stobcu, Wojnowicach, Rudnikach, Oziembłowie, Dąbiu oraz obu Roszczynach. Główny nurt mieszkańców Modliborzy i wsi okolicznych stanowili jednak osadzeni na gospodarstwach (już raczej) półłanowych kmiecie, następnie (w znacznie mniejszej liczbie) zagrodnicy i na dalszym planie jeszcze – karczmarze oraz zapewne młynarze. Uwagę zwraca (poza folwarkami) zwłaszcza obecność w każdej wsi karczmy, a przy niektórych z nich nawet dwu czy trzech karczem. Wskazuje to na pewien ruch handlowy, a pośrednio na funkcjonujące jeszcze we wsiach elementy gospodarki towarowej<sup>9</sup>. Możemy się zatem domyślać trafnie, że były to czasy spokojne i stosunkowo pomyślne dla ludności wieśniaczej. Pamięamy przy tym jeszcze, że ośrodkiem kościelnym omawianego obszaru były, należące już niemal od dwu stuleci do opactwa łysogórskiego, Modliborzyce.

Niewiele daje się o nich wyczytać w nielicznych dokumentach z XIV i pierwszej połowy XV stulecia. Słyszymy tylko, że w 1427 r. stały się przedmiotem zastawu, gdyż przejął je dożywotnio (za pożyczone klasztorowi pieniądze) niejaki szlachcic Andrzej ze swoją małżonką i zachodziła potrzeba ich wykupienia przez klasztor, względnie cierpliwego oczekiwania na zgon dysponentów zastawu<sup>10</sup>. Działalność kościoła i parafii modliborzyckiej poświadczają rejestry świętopietrza

---

<sup>7</sup> Kodeks dyplomatyczny Polski, t. 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, s. 231; por. J. Gacki, *Benedyktyński klasztor...*, s. 198-199; M. Derwich, *Benedyktyński klasztor...*, s. 278-280.

<sup>8</sup> LB II, s. 329-330; t. 3, s. 234-235; zob. też M. Derwich, *Materiały* (pod hasłem Modliborzyce).

<sup>9</sup> LB II, s. 328-330.

<sup>10</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej cyt.: ZDM), t. 2, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1963, nr 390.

z lat 1326-1374. One też wymieniają ks. Stefana (1325-1328), pierwszego znanego z imienia rządcy parafii modliborzyckiej. Z późniejszych plebanów znamy dopiero ks. Stanisława, po którym o tutejszą parafię zabiegał w 1437 r. daremnie ks. Paweł z Brzegu. Interesujące, że nie dopuścili go do objęcia tej placówki właśnie modliborzyccy parafianie, a to z powodu niedostatecznej znajomości przezeń języka, którym posługiwali się wierni i braku do niego przez to zaufania<sup>11</sup>. W rezultacie zamieszania na tym tle parafię objął kleryk Abraham z Rudnik, który uzyskał na to prowizję papieską. Był to człowiek parafianom zapewne znany, o ile pochodził z sąsiednich Rudnik, co jest bardzo prawdopodobne. Warto jednak tu jednak dodać, że Abrahama z Rudnik spotykamy w 1428 r. wśród studentów Akademii Krakowskiej, a dwa lata później w grupie słuchaczy tej uczelni, którzy zostali wypromowani na bakałarzy<sup>12</sup>.

Z 1452 r. zachowała się z kolei ważna informacja, że w obronie zagrożonego uposażenia parafii modliborzyckiej interweniował w kurii rzymskiej pomyślnie jej proboszcz, mianowicie ks. Bartłomiej z Opatowa<sup>13</sup>, najbardziej interesująca zapewne postać w historii Modliborzyc okresu średniowiecza<sup>14</sup>. Jan Długosz wzmiankuje o nim dwukrotnie, tytułując go magistrem i stwierdzając, że był budowniczym miejscowego murowanego kościoła parafialnego. Wskazuje to niezbicie, że ks. Bartłomiej był powiązany z Akademią Krakowską i należał niewątpliwie do osobistości wpływowych w środowiskach kolegiackich Sandomierza oraz Opatowa, grupujących wielu ówczesnych członków inteligencji. Poza parafią modliborzycką miał na swoim uposażeniu zapewne wiele innych beneficjów kościelnych, które przynosiły mu dochody. Inwestował je w rzeczy trwałe, bo wzniesienie z kamienia i cegły świątyni mogło dojść do skutku tylko w oparciu o ogromne wówczas nakłady finansowe. Gromadził je przez całe lata. Dokumenty procesowe z 1449, 1452 i 1454 r. rzucają na te zabiegi nieco światła, kiedy zajmował się z ogromną determinacją odzyskaniem dóbr parafialnych, utraconych bezprawnie przez swoich poprzedników i wygrał w tej sprawie proces w kurii rzymskiej<sup>15</sup>. Wielka szkoda, że nie dochowały się bogatsze wiadomości o plebanie modliborzyckim. Źródła uniwersyteckie uściślają tylko podane tu fakty. Wynika z nich, że ks. Bartłomiej był synem Walentego, mieszczanina opatowskiego, w 1434 studen-

---

<sup>11</sup> Abraham de Rudnik iclericus Cracoviensis, utsibi de ecclesia parochiali in Modlibasice, dictae dioecesis, per resignationem eiusdem Stanislai causa permutationis in manibus ordynarii factam vacantem, „licet Paulus de Brzeg assertus presbyter dictae dioecesis idioma, quod parochiani ipsius ecclesiae communiter loquuntur ignorans, neque intelligibiliter loqui sciens eandem ecclesiam auctoritate ordinaria sibi collatam de facto assecutus illam per 1 annum et ultra detinuit, prout detinet ... occupatam” provideatur. Concensum. *Bullarium Poloniae*, ed. S. Kuraś (i in.), Rzym-Lublin 1995, t. 5, nr 746.

<sup>12</sup> *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski (i in.), Kraków 2000, s. 25, 186.

<sup>13</sup> *Bullarium Poloniae*, t. 6, nr 798.

<sup>14</sup> LB II, s. 328-329; t. 3, s. 234; M. Derwich, *Materiały*, jw.

<sup>15</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. IV, Kraków 1919, nr 510, 511; M. Derwich, *Materiały*, p. 5.

tem, w 1438 bakałarzem i 1442 r. magistrem na wydziale *atrium* uniwersytetu krakowskiego<sup>16</sup>.

Pozostając przy problematyce kościelnej, stwierdzamy, że najslabiej jesteśmy poinformowani o modliborzycim kościele najdawniejszym, gromadzącym wierznych z obszaru wsi parafialnych w pierwszych dwustu latach istnienia. W połowie XV w. świątynia ta nie nadawała się już do czynności religijnych, nie wiemy jednak czy ze względu na starość, małą ilość miejsca, czy może z innych jeszcze powodów. Nie jest znane też jej wezwanie. W latach pięćdziesiątych tego stulecia wzniesiono, nakładem ks. Bartłomieja z Opatowa, nowy obiekt kościelny, o większej pojemności, z ogniotrwałego materiału budowlanego, jednakże o dachu drewnianym. Nadano mu wezwanie św. Benedykta. Jego ukończona budowa stała się wydarzeniem. Nie uszło ono aprobowanej uwagi Jana Długosza, który uwiecznił przez to imię fundatora świątyni i budowla świątyni rozślawiła w całej okolicy osadę o nazwie Modliborzycze.

Można przyjąć, że była to wieś posiadająca własną organizację i niezłe zaludniona. W trzeciej ćwierci XV w. obejmowała 8,5 łąnów kmiecych, 3 zagrody z rolą, staw rybny, niewielki staw w centrum wsi, młyn, 3 łąki (w tym w Rudnikach i Stobcu), 3 karczmy z polem oraz folwark klasztorny. Zalegały we wsi nadto 3 łąny roli miejscowego plebana, pole w Piskrzynie oraz karczma z rolą w Modliborzycach, którą rządcza parafii zamienił z klasztorem na rozlewisko rzeczne i łąkę, podatne do budowy sadzawki rybnej<sup>17</sup>. Przyjmując, że żyło we wsi 17 kmieci gospodarujących na półłankach, 3 zagrodników na zagrodach, następnie 3 karczmarzy z czeladzią i młynarz z załogą oraz pleban (co najmniej z trzema kmieciami), można doliczyć się tu orientacyjnie 30-40 rodzin czyli ok. 200 mieszkańców. Była to więc wioska jak na tamte czasy stosunkowo ludna lecz zaliczana raczej do osad wiejskich średniej wielkości. Dodamy tu jeszcze, że kmiecie byli obciążeni pańszczyzną sprzężajną 1 dnia w tygodniu, 44 groszami czynszu z każdego łąnu oraz daniną w naturaliach, czyli w sumie każdy po 8 serów, 17 kogutów i 6 kop jaj<sup>18</sup>.

Pod względem ustrojowym Modliborzycze należały nadal do osad prawa średzkiego, które potwierdził jeszcze w 1442 r. wymienionym imiennie wsiom klasztoru łysogórskiego król Władysław Warneńczyk. Wieś należała zatem dalej do konwentu benedyktynów, przy czym miejscowy pleban miał obowiązek żywienia przybywających do Modliborzyc zakonników świętokrzyskich. Spisy poborów z pierwszej dekady XVI w. poświadczają podatek tylko z 4 -6 łąnów oraz z karczmy i młyna, bez szerszej charakterystyki<sup>19</sup>. Dopiero z rejestru dóbr biskupstwa krakowskiego, z tzw. księgi retaksacji z 1529 r. wiadomo, że wieś była zaliczana do dóbr stołowych klasztoru, co można uznać za informację świadczącą korzystnie o zamożności miejscowych kmieci i zagrodników. Widocznie ludność miejscowa zdołała się odbudować (po straszliwych zniszczeniach tatarskich z początku XVI

---

<sup>16</sup> *Księga promocji...*, s. 31, 34, 173.

<sup>17</sup> LB II, s. 328-329; t. 3, s. 234-235.

<sup>18</sup> Tamże; zob. też J. Gacki, *Benedyktyński klasztor...*, s. 216-217.

<sup>19</sup> M. Derwich, *Materiały*, p. 3; J. Gacki, *Benedyktyński klasztor...*, s. 209.

w., kiedy najeźdźcy zniszczyli Opatów i dotarli do przedmieść Kielc, a Modliborzycy były położone na linii marszu ich głównych sił inwazyjnych)<sup>20</sup> i zapomnieć już o wielkim nieszczęściu.

Kryzys nadal przeżywała gospodarka klasztorna. W 1527 r. opat świętokrzyski zastawił Modliborzycy dożywotnio Erazmowi Krupkowi, patrycjuszowi i finansistcie krakowskiemu<sup>21</sup>. Nie były to lata pomyślne. Już w 1529 odnotowano w Modliborzycach spustoszone karczmy i opuszczone zagrody, a przede wszystkim zniszczone i opuszczone wioski okoliczne, jak Dąbie, Wojnowice, oba Raszczyzny oraz karczma i zagroda w Stobcu. Spauperyzowane Modliborzycy przekazał w 1553 r. opat w nową, dożywotnią dzierżawę szlachcicowi Pawłowi Kuczowskiemu<sup>22</sup>. Trwała ona znacznie dłużej, niż na początku zakładano. Rodzina Kuczowskich, której reprezentant Andrzej Kuczowski był opatem klasztoru łysogórskiego (1563)<sup>23</sup>, zapuściła tu głębsze korzenie i zamieszkiwała w modliborzyckim dworze. Nie udało się klasztorowi wyciągnąć Modliborzyc z rąk Kuczowskich także w drugiej połowie XVI oraz pierwszej ćwierci XVII stulecia, mimo że poddawali wieś skrajnemu uciskowi i wyzyskowi<sup>24</sup>. Na szczęście, pod koniec trzeciej dekady XVII w. pozbył się konwent łysogórski dzierżawców. Jednakże na krótko. W 1629 r. opat płacił z Modliborzyc pobór od 16 kmieci na 8 łanach, 4 zagrodników z rolą, 3 kijaków i ćwierci łanu karczennego, ale księga chrztów podała już pod rokiem 1630, że wsią zawiadywał szlachcic Olbrycht Radostowski, *tenutarius Modliborzensis*<sup>25</sup>. W wyniku nieudolnych rządów gospodarczych konwent świętokrzyski pozbywał się nadal włości<sup>26</sup>. Dotyczyło to również zastawianych ciągle Modliborzyc. Kolejne źródła podatkowe poświadczają jednak, że majątność ta została odzyskana i włączona znowu do dóbr stołu klasztornego. W 1650 r. płacił zeń opat do skarbu królewskiego od 16 kmieci, 4 zagrodników z rolą, 3 kijaków i 2 karczem. Czynny był we wsi wiatrak<sup>27</sup>. Nie obrazuje to jednak w pełni życia gospodarczego i stosunków społecznych we wsi.

Dlatego tak cenne dla przedstawienia jej dziejów w pierwszej połowie XVII pozostają nadal źródła kościelne, a zwłaszcza opisane na wstępie tego szkicu księgi metrykalne parafii modliborzyckiej z samego końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku. Przynoszą one zespół wiadomości odnoszących się jednak przeważnie do miejscowego kościoła i obsługującego go duchowieństwa oraz szkoły parafialnej

<sup>20</sup> Zob. F. Kiryk, *Opatów XIII-XVI*, w: *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 328.

<sup>21</sup> Por. tenże, *Związki Lwowa z Krakowem w późnym średniowieczu*, w: *Lwów. Miasto – Społeczeństwo – Kultura*, t. 2, Kraków 1998, s. 30-31.

<sup>22</sup> M. Derwich, *Materiały*, p. 3; J. Gacki, *Benedyktynski klasztor...*, s. 277-278.

<sup>23</sup> J. Gacki, *Benedyktynski klasztor...*, s. 233-234.

<sup>24</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat opatowski*, Radom 1907, s. 266.

<sup>25</sup> *Rejestr poborowy powiatu sandomierskiego z roku 1629*, wyd. Z. Guldon, L. Stępkowski, Z. Trawicka, „Teki Archiwalne” 1989, nr 29, s. 54; AKKKS, rps 973, k. 23; por. też M. Derwich, *Materiały*, p. 3.

<sup>26</sup> J. Gacki, *Benedyktynski klasztor...*, s. 239.

<sup>27</sup> M. Derwich, *Materiały*, jw.

i jej nauczycieli, a także kantorów i innych sług kościelnych. Zachowały też kilka wzmianek o uczniach, które zasługują również na przytoczenie.

Były to lata włodarzenia w parafii modliborzyckiej ks. Wojciecha Paprockiego rodem z Wolborza, znanego z zakończzonego niepomyślnie sporu o dziesięciny z klasztorem łysogórskim<sup>28</sup>. Protokoły powizytacyjne z 1604 oraz 1617 r. stwierdzają zgodnie, że ośrodkiem parafii był nadal kościół murowany o dachu drewnianym, pokrytym więc zapewne gontami. Obchodził uroczyste odpust w niedzielę po św. Franciszku. Wypowiadają się też identycznie w sprawie patronatu nad kościołem modliborzyckim, podając konsekwentnie, iż należy ono do klasztoru oraz – co wizytator dopisał w 1617 r. – „*cum quibus damnabilibus*”, poświadczając, iż opat i konwent łysogórski dzielili to prawo od średniowiecza z dziedzicami szlacheckich wsi w granicach tutejszej parafii. Tylko relacje o patrociniu świątyni podają różne. Pod rokiem 1604 czytamy, iż nosiła wezwanie św. Benedykta oraz św. Zofii; dodano przy tym jeszcze, iż stały w niej cztery ołtarze murowane, dotknięte jednak zębem starości<sup>29</sup>. Nie była to parafia zamożna. W 1604 zastali wizytatorzy w zakrystii 2 srebrne kielichy, monstrancję srebrną pozłacaną, krzyż srebrny i mszał srebrny pozłacany z 5 kamieniami oraz 2 ampule ze srebra; w 1617 r. wykazali jeszcze trzeci kielich srebrny i drobniejsze naczynia ze srebra oraz odnotowali ogólnie złożone w skrzyni szaty kościelne. W obu protokołach opisali również uposażenie plebana w pola i ściągane z trudem dziesięciny: 3 łany (ciągnącego się w kierunku Opatowa) pola ornego, łąki w Modliborzycach, Rudnikach i Stobcu, 6 rozlewisk staworzecznych (*alvaria*) zapewne z hodowlą ryb, wreszcie dziesięciny, które proboszcz pobierał tradycyjnie we wsiach parafialnych z pól kmiecych i zagrodniczych. Dochody przynosiły mu nadto osadzone świeżo na gruncie kościelnym dwie zagrody. Dowiadujemy się jeszcze o stojącym na gruncie (1604) parafialnym, fundowanym znacznie wcześniej (zapewne jednak w XVI stuleciu) szpitalu ubogich, któremu wizytatorzy poskapili charakterystyki. Potwierdzili tylko jeszcze, że parafia skupiała wiernych z Modliborzyc, Dąbia, Gołoszyc, Oziembłowa, Piskrzyna, Rajczyna, Rudnik, Stobca i Wojnowic. Wizytacja z 1617 r. podaje wiadomość o będącej w remoncie szkole parafialnej i dobrze ogrodzonym cmentarzu, a także, iż rządcą parafii pozostawał nadal ks. Wojciech Paprocus czyli Paprocki „mąż dobry i pokorny lecz chory”. Trzymał w związku z tym wikarego ks. Krzysztofa z Iwanisk (z którym współpraca układała mu się niezbyt pomyślnie, mimo tego wikariusz wytrwał na tej placówce kilkanaście lat), a ze sług kościelnych – rektora szkoły, kantora szkolnego i dzwonnika<sup>30</sup>. Rządził parafią do śmierci. W dniu 29 listopada 1629 r. parafię przejął decyzją Marcina Szyszkowskiego biskupa krakowskiego, a za zgodą kolatorów, to jest klasztoru łysogórskiego

---

<sup>28</sup> Tamże, p. 5; zob. też J. Gacki, *Benedyktyński klasztor...*, s. 277.

<sup>29</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKM), AV cap 61, k. 529; AV cap. 36, s. 37. W 1646 r. jako tytuł kościoła zapisano tylko Wniebowzięcie NMP; zbiera owe patrocinia i ich kombinacje skrupulatnie M. Derwich, *Materiały*, p. 5. Tu zaznaczymy jeszcze tylko, że po roku 1651 podawano konsekwentnie wezwanie św. Benedykta. Tamże.

<sup>30</sup> AKM. AV cap. 36, s. 37.

i dziedziców Gołozyc Dolnych czyli Niższych oraz Stobca – ks. Stanisław Szeliński, poddziekan opatowski<sup>31</sup>. Nie zabawił on na tej placówce długo, gdyż w księdze chrztów odnotowano, iż w latach 1634-1635 życiem religijnym zajmowali się w parafii ks. Walenty Andrzej Kowiczkomendarz i Jakub Gąsiowski oraz Jakub Krassowski, zakonnicy łysogórscy. Dopiero 13 listopada 1635 r. do parafii modliborzycyckiej został wprowadzony na proboszcza ks. Wojciech Południowic, niedawny komendarz w Baćkowicach, ale i on z nieznanych bliżej powodów nie od razu zamieszkał w Modliborzycach, skoro przebywał w 1636 r. poza parafią i duszpasterską działalnością trudnili się wikariusze: ks. Stanisław Łabęcki oraz ks. Stanisław Dąbrowita, wspomagani przez Ignacego Wytwińskiego, bernardyna z Opotowa, ks. Mikołaja Kosteckiego – plebana w Malicach, a także Grzegorza Niechorzeviusa – bernardyna z klasztoru na św. Krzyżu<sup>32</sup>. Ks. Wojciech Południowic powrócił do Modliborzyc w 1637 na stałe i reprezentował tutejszą parafię jako jej proboszcz do 1653 r. Zatrudniał nadal wielu wikariuszy – ks. Wojciecha Goździckiego (1647), ks. Stanisława Kordasiewicza (1647-52) i ks. Bartłomieja Jemielowicza (1652) oraz ks. Bartłomieja Suchowskiego<sup>33</sup>. Ten ostatni natomiast wprowadził 16 lutego 1654 r. w sprawy parafii następcę proboszcza Południowica, mianowicie ks. Hieronima Dziuli Frankiego (Frankiniego), prepozyta w Iwaniskach<sup>34</sup>.

Ks. Dziuli Franki przeżył na prepozyturze iwaniskiej i probostwie modliborzycyckim burzliwe lata pięćdziesiąte XVII w., wysługując się w Modliborzycach wikariuszami, których odnotowano w osobach ks. Wojciecha Głowackiego (1654), a następnie ks. Jana Gorgona (zmarłego 9 maja 1656 r.). W czerwcu tego roku przeniósł się do Modliborzyc ks. Marcin Sobkowicz wikary baćkowicki, zmuszony do opuszczenia Baćkowic wskutek złupienia i zniszczenia przez nieprzyjaciela koronnego swojego kościoła; odprawiał tu nabożeństwa, chrzczył dzieci i otaczał opieką duszpasterską swoich parafian<sup>35</sup>. Zauważymy więc, że zyskaliśmy pewny dowód na dokonywane przez wojska szwedzkie rabunki mienia, niszczenia dobytku i obracania zdobytego kraju w pustynię osadniczą. Pobyt nieprzyjaciela jednak przedłużał się. Zapisano bowiem wiadomość, że 11 kwietnia 1657 r. doszło w Modliborzycach do spotkania króla szwedzkiego z księciem siedmiogrodzkim Jerzym Rakoczym<sup>36</sup>, który dokonywał jeszcze bardziej bezwzględnych i barbarzyńskich spustoszeń na ziemiach polskich. Wielka szkoda, że powoływane tu księgi chrztów i księgi małżeństw parafii modliborzycyckiej – w dużym stopniu z powodu wspomnianych już defektów w zapiskach – nie dostarczają kolejnych wiadomości o inwazji szwedzkiej i siedmiogrodzkiej w ziemi sandomierskiej. Pozwalają jednak stwierdzić, że kościół w Modliborzycach przeżył szczęśliwie ów potop nieprzyja-

---

<sup>31</sup> AKKKS, rps 973 (księga chrztów), k. 22.

<sup>32</sup> Tamże, k. 36-41.

<sup>33</sup> Tamże, k. 54-66.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, k. 66-70.

<sup>36</sup> Słownik geograficzny królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 6, Warszawa, s. 565; M. Derwich, Materiały, p. 6.

cielski<sup>37</sup>, gdyż po odwołaniu wojsk inwazyjnych był nadal czynny. Plebanem pozostawał dalej ks. Hieronim Dziuli Franki (Frankini), któremu przypadła godność archidiacona kruszwickiego, ale w latach 1657-58 chrzczył w Modliborzycach jeszcze dzieci i odprawiał nabożeństwa<sup>38</sup>.

Interesujące, że pierwsze zapiski w księdze chrzczonych parafii modliborzycyckiej odnoszą się do dzieci z Iwanisk. W dniu 18 grudnia 1596 r. ochrzczono bowiem Lucyne, córkę Stanisława *de oppido Iwaniska*, a dwa dni później Katarzynę, c. Jana Buszka z miasta Iwanisk, przy czym ojcem chrzestnym w obu przypadkach był Piotr tkacz (*textor*), sługa proboszcza z Modliborzyc. Również w styczniu i lutym następnego (1597) roku przywożono z Iwanisk sporo dzieci do chrztu<sup>39</sup>, po czym napływ iwaniskich wiernych do kościoła modliborzycyckiego nagle ustał. Daje się to wytłumaczyć faktem rekatolizacji świątyni w Iwaniskach, objętej dotąd reformacją, odartej z kosztowności i szat liturgicznych przez Zborowskich – dziedzi-ców miasteczka i zamienionej zapewne na zbór kalwiński<sup>40</sup>. Są to fakty nowe i ważne. Brakowało dotąd zupełnie relacji źródłowych o wymuszonym przebiegu reformacji związków wiernych iwaniskich z kościołem modliborzycyckim. Nie wiadomo jednak dalej, odkąd one trwały.

Defekty w zapiskach nie pozwalają długo zorientować się w skali urodzeń w parafii modliborzycyckiej. Dopiero pod rokiem 1624 zarejestrowano 40, w latach kolejnych niesystematycznie 34-35, wreszcie rekordowo w (1632) 43 i (1633) 49 oraz (1650) 52 chrzty<sup>41</sup>. Biorąc powyższe pod uwagę, można przyjąć, że chrzczono co roku przeciętnie 40 dzieci, co na blisko dziesięć wsi w parafii nie stanowiło wielkiego przyrostu naturalnego. Nie wiadomo też, ile z owych ochrzczonych dzieci się chowało, skoro ich duża śmiertelność obniżała liczbę urodzonych blisko o połowę. Pamiętać winniśmy jeszcze, że niezależnie od śmiertelności dzieci dzie-

---

<sup>37</sup> W dniu 11 maja 1656 r. został pochowany we wnętrzu kościoła zmarły dwa dni wcześniej, ks. Jan Gorgon, wikary modliborzycycki, świątynia była czynna przez dalsze miesiące tego oraz następnego roku. AKKKS, rps 973, k. 69-72.

<sup>38</sup> Tamże, k. 70-72; por. J. Wiśniewski, *Dekanat opatowski...*, s. 564.

<sup>39</sup> W dniu 1 stycznia chrzcila się Zofia, c. Józefa piekarza *de oppido Iwaniska*, a ojcem chrzestnym był Idzi, mieszczanin iwaniski; 26 stycznia natomiast Sebastian, s. Stanisława Częcza z miasta Iwanisk, tyle że w roli ojca chrzestnego występował Jan Laurentides czyli Jan Wawrzyńcowy, kantor modliborzycyckiej szkoły parafialnej. W tym charakterze został on odnotowany w lutym i marcu oraz 6 czerwca 1598 r., również kiedy podawał do chrztu Macieja s. Macieja, następnie Walentego i Błażeja s. Wojciecha oraz Walentego s. Jakuba Guza, a także 8 listopada, kiedy chrzczono Katarzynę c. Stanisława Pazerki, (wszystkich) *de oppido Iwaniska*. (AKKKS, rps 973, k. 1-2). Dodamy tu jeszcze, że sporo czasu później, bo dopiero w 1637 r. Jan pisarz miejski z Iwanisk podawał do chrztu w Modliborzycach s. Piotra tkacza. Tamże, k. 46.

<sup>40</sup> AKM, AV cap. 61, k. 529; por. W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Warszawa 1959, s. 151.

<sup>41</sup> W 1631 zarejestrowano 31, w latach 1632 – 36 kolejno 43, 49, 35, 15, 48 chrztów; w l. 1637-49 wykazy zostały w pełni zdekompilowane. W 1650 r. odnotowano natomiast 52, w 1651 (do końca czerwca) 20 oraz 1653 r. (także z powodu niekompletności) 31 chrztów. Tamże, k. 19-20, 24-26, 27-32, 55-58.

siątkowały ówczesną ludność powtarzające się niemal co dekadę epidemie morowego powietrza, tzw. *temporaepidemiae*, jak np. w 1592, kiedy odnotowano zarazę (*Hoc factasunt tempore morbipestiferi*), czy w 1622, kiedy *tempusepidemiae* przedłużył się na rok 1623 oraz w 1633 r., kiedy przerwano zapiski metrykalne od 15 lipca do lutego roku następnego<sup>42</sup>.

Księga małżeństw odkrywa również wiele ciekawych osób, które żyły w parafii modliborzyckiej lub które przewinęły się tylko przez jej teren. Ujawnia nadto sporą liczbę przedstawicieli niezamożnych przeważnie rodzin szlacheckich. Warto przynajmniej niektórym się przyjrzeć. Oto w 1606 r. brał tu ślub z Zuzanną Lipnicką z Oziębłowa szlachcic Krzysztof Sobieski oraz szlachcic Andrzej Bobowski z Zofią Lipnicką (zapewne bliską krewną Zuzanny), obaj rodem z ziemi lubelskiej<sup>43</sup>; w 1608 r. natomiast szl. Stanisław Miłoskowski spod Szydłowa wziął ślub z Barbarą Bratkowską z Bratkowa<sup>44</sup>.

Kolejne zapiski na kartach księgi ślubów ujawniają dalsze małżeństwa szlacheckie, w tym również (choć nie wyłącznie) w rodzinach szlacheckich zamieszkałych we wsiach parafii modliborzyckiej. W 1611 r. spotykamy się z notatką o ślubie szl. Andrzeja Grabowskiego z Marianną Bratkowską z Bratkowa; w 1616 – szlachcica Jana Roli, który pojął za żonę szlachciankę Barbarę Krzesińską z Sieradza; w 1617 – szlachcic Mikołaj z Gnojna – Zuzannę Kuczowską z Modliborzyc, następnie szlachcic Aleksander Brzeziński (1625) – Zofię Korzeniowską. Rok później (1626) odnotowano ślub urodzonego Władysława Cethnera z urodzoną Katarzyną z Gołszyc Górnych, córką Eustachego (Ostafiego) Rusieckiego, a cztery lata potem (1629) małżeństwo szlachcica Jana z Chęcina ze szlachcianką Zuzanną z Modliborzyc. W 1630 r. brał w Modliborzycach ślub ur. Wojciech Gęsicki, dzierżawca wsi Gretków pod Bodzentynem z Katarzyną Białoszewską z Gołszyc Niższych czyli Małych. Nieco później (1639) stanęli w Modliborzycach na ślubnym kobiercu ur. Jan Czarnocki, dziedzic Piskrzyna i Elżbieta Witosławska (1632), a świadkami ślubu byli ur. Piaseccy, dziedzice Lenarcic oraz ur. Stefan Mrozek, dziedzic Mirogonowic, a także ur. Marcin Szczucki z Wronowa z (żoną?) Zofią Rusiecką, tyle że uroczystość całą urządzono na prośbę Eustachego Rusieckiego, dziedzica Gołszyc Górnych (Większych, Wyższych), a za zgodą oficjała sandomierskiego, w jego okazalszym dworze, w Ruszcy. Wspomniemy tu jeszcze o chrzcie Kazimiery, córki ur. Pawła Bidzińskiego i Anny z Rudnik, którą do chrztu podawali w 1647 ks. Hieronim Dziuli prepozyt iwaniski oraz ur. Elżbieta Czarnocka ze wsi Piskrzyn; następnie o chrzcie Adama, syna ur. Krzysztofa Bratkowskiego i Aleksandry Cetnerówny (1652), *dobrodziejów kościoła w Modliborzycach*, a wreszcie o Zagórowskich, szlachcie w Piskrzynie (1652) czy Bidzińskich (1653) w Rudnikach. W końcu z 1653 r. pochodzi też zapiska o ślubie ur. Mateusza Gliścińskiego z Zofią Lipnicką, podczas którego świadkowali im drobni

---

<sup>42</sup> Tamże, k. 18-22; rps 972, k. 2, 10.

<sup>43</sup> AKKKS, rps 972, k. 3.

<sup>44</sup> Tamże, k. 4.

dziedzice szlachecy z ziemi sandomierskiej – Wojciech oraz Karol Gęsiccy i Piotr Niegonowski<sup>45</sup>.

Żyli oni wszyscy w dworach wsi szlacheckich. Na przełomie w XVI i XVII wieku zaszły zmiany w wiejskich stosunkach własnościowych obszaru modliborzycznego. I tak Piskrzyn pozyskał od rodziny Dłuskich urodzonego Stanisław Witostawski, Gołoszyce Małe objął po Marcinkowskich urodzonego Adam Lipnicki, który nabył od Rusieckich także część Oziembłowa. Stobiec przypadł po Broniowskich i Stobieckich natomiast Andrzejowi Chocimowskiemu, w Rudnikach utrzymali się Bidzińscy, którzy nabyli też Wojnowice, w Gołoszycach Wielkich siedzieli nadal Rusieccy<sup>46</sup>. Na podstawie rejestrów poborowych z 1578 i 1629 r. wymieniliśmy głównych właścicieli tych wsi. Z obu ksiąg metrykalnych wiadomo jednak, że we dworach owych wiosek mieszkali ich zubożeni krewni, szlachecy zarządcy dóbr czyli tzw. oficjaliści czy też majątków tych dzierżawcy. Dwór w Modliborzycach np. zajmowali z ramienia klasztoru łysogórskiego z przerwami przez wiele dziesięcioleci Kuczowscy, wzmiankowani już dzierżawcy tej wioski. Księga chrztów informuje dalej, że 3 maja 1613 r. sprawiał chrzciny syna Aleksandra Rafał Kramski, kolejny dzierżawca Modliborzyc, można więc przyjąć, że uroczystość pokościelna odbywała się z pewnością we dworze modliborzycznym. Była z nim też związana szlachcianka Zuzanna Kuczowska z Modliborzowic. Tu odbyło się z pewnością w 1617 r. jej wesele, po ślubie ze szlachcicem Mikołajem Ossowskim z Gnojna, a dwanaście lat później – uroczystości weselne Zuzanny Kuczowskiej młodszej, która poślubiła w 1629 r. szl. Jana z Chęcín. Były one może krewnymi Olbrychta Radostowskiego, kolejnego dzierżawcy (1630) Modliborzowic z ramienia klasztoru łysogórskiego<sup>47</sup>.

Związki mieszkańców parafii ze społecznością innych miejscowości miały miejsce przy okazji chrztów i ślubów. Nie były one jednak bardzo rozwinięte. Uroczystości te były obsadzone z reguły przez rodziców biologicznych, rodziców chrzestnych, małżonków i świadków, żyjących w granicach rodzimej parafii. Rzadko więc spotykamy w kościele modliborzycznym wiernych z parafii sąsiednich w roli małżonków i świadków zaślubin czy też rodziców chrzestnych. Jeżeli moglibyśmy wymienić w tej mierze nieco przykładów, to dotyczyłyby niemal wyłącznie szlachty. Ludność chłopska rzadko wykraczała poza oddziaływanie religijne kościoła własnego. Tylko nieliczni rzemieślnicy decydowali się w zasadzie na związki poprzez śluby i chrzty z rodzinami spoza parafii, jak np. w 1591 Michał murarz z Ćmielowa czy rok później (zapewne pracownicy budowlani) Maciej Skulski z Tczowa i Wojciech Wawreło z Pilicy, oraz Krzysztof Kowalski –

---

<sup>45</sup> Tamże, k. 3, 4, 6, 7, 8, 15, 18; rps 973, k. 54, 60, 61.

<sup>46</sup> Zob. *Źródła dziejowe*, t. 14, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Małopolska*, t. 3, opr. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 186 oraz *Rejestr poborowy powiatu sandomierskiego z roku 1629*, wyd. Z. Guldon (i in.), „Teki Archiwalne” 1989, nr 21, s. 54-55.

<sup>47</sup> AKKKS, rps 972, k. 6, 8; rps 973, k. 25.

krawiec z Sieradza (1608)<sup>48</sup>. Pośród miejscowych rzemieślników przeważali tkacze, czasem trafił się jeszcze kowal i krawiec. Elitę majątkową stanowili niemal wyłącznie młynarze i karczmarze. Oni brali sobie żony z Baranowa, Łagowa i Iwanisk<sup>49</sup>.

Parafia modliborzycza (jak każda parafia ówczesna) była instytucją życia publicznego. Pełniła wiele funkcji. Grupowała wokół kościoła wiernych, ale też wpływała na ich zachowanie w dni powszednie, przyjęła na siebie dbałość o wykształcenie ich potomstwa, zajmowała się też ludźmi bezdomnymi i pobawionymi środków do życia czyli opieką społeczną. Nauka dopatruje się w parafii najważniejszego niegdyś organizatora życia społecznego, głównego rejestratora stosunków ludnościowych i głosiciela przywiązania do rodziny, ziemi i regionu. Spełniała przede wszystkim jednak swoje funkcje religijne.

Zajmując się działalnością oświatową parafii modliborzyczej, stwierdzimy, że nie jesteśmy zupełnie bezradni w tej mierze wobec posuchy informacyjnej. Przypomnimy jednak najpierw wiadomość podręcznikową, iż szkolnictwo parafialne w dawnym królestwie polskim przeżywało swój rozwój w XIV i XV stuleciu, jakkolwiek podstawy źródłowe w zakresie rejestracji szkół w tym okresie pozostają także dosyć ograniczone. Wpływ na powstawanie szkół wywierał niewątpliwie rozwój gospodarki towarowej, postęp w urbanizacji kraju i popierany przez państwo rozwój osadnictwa na prawie czynszowym, którego instytucje wymagały czytania i pisania oraz rachowania, nie tylko w osadach miejskich. W pojawianiu się szkół były zainteresowane, rzecz naturalna, decyzyjne środowiska kościelne.

Sądzimy, że szkoła parafialna w Modliborzycach posiadała metrykę czternastowieczną, że jej powstanie przypadło na czas rozwoju miejscowej parafii. Oto w 1414 r. pojawia się na Akademii Krakowskiej Wojciech, syn Modliboga z Modliborzyc<sup>50</sup>, może niedawny uczeń tutejszej szkoły parafialnej. Jednak interesującą tę informację traktujemy jako niezupełnie pewną, zwłaszcza co do identyfikacji miejscowości. Z kolei w 1428 r. progi uniwersytetu krakowskiego przekroczył Abraham syn Prokopa z Rudnik, który dwa lata później (1430) uzyskał na tej uczelni bakalaureat<sup>51</sup>, możliwe więc, że jest to drugi absolwent modliborzyczej szkoły parafialnej, tyle że znowu brakuje pewności, iż miejscem pochodzenia owego studenta i niezadługo bakałarza, były istotnie Rudniki modliborzyckie. Kiedy jednak udało się ustalić, iż ów bakałarz Abraham z Rudnik, wystarał się 1437 r. o prowizję papieską na probostwo w Modliborzycach<sup>52</sup> – podejrzania co do pochodzenia owego Abrahama zanikły, a domysły co do istnienia szkoły modliborzyczej w XV w. zyskały na sile. Niewiele później jej działalność oświatową poświadczyl autorytatywnie, wspomniany już niezwykle proboszcz modliborzyczy i budowniczy tamtejszego kościoła, ks. Bartłomiej z Opatowa, także absolwent uni-

---

<sup>48</sup> AKKKS, rps 972, k. 1-4.

<sup>49</sup> Tamże, 1-7.

<sup>50</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, Cracoviae 1887, s. 36.

<sup>51</sup> *Księga promocji...*, s. 25.

<sup>52</sup> *Bullarium Poloniae*, t. 5, nr 746.

wersytetu krakowskiego, z którego wyszedł z magisterium, wówczas na wydziale *atrium* najwyższym tytułem naukowym. Przy takim proboszczu nie mogło w Modliborzycach brakować szkoły. Nie można więc wątpić w jej wcześniejsze istnienie i działalność pedagogiczną, może nawet w XIV w.

Śledzenie jej dalszych losów w kolejnych dziesięcioleciach XV oraz ćwierćwieczach XVI stulecia natrafia, niestety, na całkowitą niemal pustkę informacyjną. Przychodzą tu, na szczęście, z pomocą znane nam już modliborzyckie księgi metrykalne. Tak się składało bowiem, że zwyczajowi powierzania roli rodziców chrzestnych osobom ważniejszym i wpływowym w środowiskach wiejskich i małopluczkowych (a za takich uchodzili reprezentanci personelu szkolnego nie tylko w Modliborzycach) zawdzięczamy sporo informacji o nauczycielach i kantorach szkolnych oraz o organistach i dzwonnikach, a także pozostałych sługach kościelnych. Na ojców chrzestnych więc zapraszano w Modliborzycach najczęściej rektorów i kantorów miejscowej szkoły parafialnej, stąd w księdze chrztów znajdujemy o nich najwięcej informacji. Zdarzały się jednak przypadki, że do tej roli powoływano również uczniów szkolnych, a także pomocników nauczyciela i plebana<sup>53</sup>. Były to sytuacje raczej rzadkie. Najchętniej widziano w postaci ojców chrzestnych nauczycieli czyli rektorów szkół oraz kantorów szkolnych. Np. Jan – rektor szkoły modliborzyckiej – występował w 1597 r. w roli ojca chrzestnego 12 razy<sup>54</sup>. To samo dałoby się stwierdzić przy pozostałych nauczycielach i kantorach szkolnych, czego wystarczającym przykładem była działalność szkolna Jana Apy, kantora i niebawem rektora szkoły.

Zebraliśmy nieco wzmianek, jak świadczą zamieszczone niżej obie tabele, również o innych nauczycielach i kantorach szkolnych. Są to informacje bardzo cenne. Ale zauważyć także należy, iż nie stanowią materiału wystarczającego do zobrazowania stosunków oświatowych w parafii w XVI i XVII wieku. Stan szkolnictwa okazał się bardzo fragmentaryczny i pod względem chronologicznym urywkowy, poświadczający w istocie tylko fakt funkcjonowania szkoły w końcu XVI i pierwszej połowie XVII w. O wykształceniu i działalności pedagogicznej personelu szkolnego czy też budynku szkolnym, a tym bardziej o losach absolwentów placówki – nie spotykamy bowiem informacji w obu księgach metrykalnych. Brak ich także gdzieindziej. Nie oddalimy się jednak od prawdy, że o poziomie szkoły modliborzyckiej przekazuje pozytywne świadectwo fakt, iż była ona do lat pięćdziesiątych XVII w. czynna i obsługiwana przez pełny personel nauczający, to jest nauczyciela, kantora oraz (nie wiadomo czy stale) pomocnika szkolnego czyli koadiutora.

---

<sup>53</sup> W 1612 np. podawali dzieci do chrztu jako ojcowie chrzestni uczniowie: Tomasz szklarz (*scolaris*) oraz Andrzej Palka, w 1624 – *Paulus scolaris* oraz *Andreas scolaris*; w 1637 r. natomiast Walenty i Mikołaj, *ambo ministri parochiae Modliborzensis* razem z Urszulą komorniczką trzymali do chrztu Benedykta, syna Macieja Bartniczka ze Stobca oraz Stanisława, *coadiutor in Modliborzensischola i Valentinus minister domini plebani* Benedykta, syna Bartłomieja i Anny z Modliborzyc. AKKKS, rps 973, k. 12, 13, 19, 46.

<sup>54</sup> Tamże, k. 1-3.

**Tabela 1**  
**Rektorzy szkoły (rectoresscholae)**

Imię i Nazwisko	Data	Imię i Nazwisko	Data
Jan	1597	Jan z Osieka	1637
Łukasz z Miechowa	1599	Piotr	1638
Jan Appa	1603-1608	Wojciech (Albertus)	1638-1640
Tomasz	1609-1610	Grzegorz Grodkowski	1644
Jan	1611-1615	Jakub Sokolnicki	1646-1647
Jakub	1616	Andrzej	1649-1650
Stanisław	1623-1626	Wojciech Łagovita	1652-1654
Wojciech (Albertus)	1627	Kazimierz Łagovita	1654-1656
Marcin Kolonkowicz	1631-1633		

Źródło: AKKKS, rps 973, k. 4, 5, 9, 10, 11-16, 19-25, 32, 34, 47-51, 55-64, 67, 70-72; rps 972, k. 17.

**Tabela 2**  
**Kantorzy szkolni (cantoresscholae)**

Imię i Nazwisko	Data	Imię i Nazwisko	Data
Jan Laurentides	1597-1599	Jan	1618
Jan Appa	1600-1603	Wawrzyniec Benedyktowicz	1638-1645
Marcin Jurek	1605	Stanisław Drągowicz	1650
Szymon	1611-1614	Grzegorz Wadowski	1654-1658
Adam Kuśnierz	1615-1639		

Źródło: AKKKS, rps 973, k. 1-5, 8, 9, 12-15, 17, 47-50, 55-58, 66, 68-72; rps 972, k. 14.

Dziejom późniejszych Modliborzyc towarzyszy również posucha źródłowa, chociaż nie tak dotkliwa, jak w odniesieniu do całego okresu staropolskiego. Zachowało się bowiem więcej źródeł kościelnych<sup>55</sup>, losy wioski znalazły odbicie w aktach administracji państwowej i kościelnej XIX, a tym bardziej XX stulecia, zachowanych w archiwach państwowych i kościelnych oraz archiwach różnych instytucji lokalnych. Stwierdzamy zatem, że opracowanie i przedstawienie przeszłości Modliborzyc w XIX oraz XX stuleciu, a tym bardziej ich dziejów zupełnie współczesnych, można uznać za zadanie znacznie łatwiejsze i wdzięczniejsze, niż historii tej wioski w okresie przedrozbiorowym.

<sup>55</sup> Zwracam tu uwagę na zachowane w AKKKS kolejne dwa rękopisy – nr 974 oraz 975 – obejmujące dokumenty kościelne z XIX w., a zwłaszcza rps 975 zasobny w protokoły powizytacyjne oraz inwentarze opisujące nie tylko obiekty parafialne (kościół, plebanie, wikarówkę i organistówek oraz przytułek ubogich), lecz także charakteryzujące sylwetki proboszczów z XIX i XX stulecia, ich uposażenie materialne oraz pozycję w społeczności parafialnej.

Tu zaznaczymy jeszcze tylko, że w latach osiemdziesiątych XVIII w. odnotowano, że Modliborzycy były nadal osadą wiejską z murowanym kościołem parafialnym pw. św. Benedykta, z niezbyt odeń oddalonym szpitalem ubogich oraz z nieco bardziej odległą, położoną na niewielkim wzgórzu od strony Gołoszyc, kaplicą św. Jana, a także usytuowaną zapewne w tym rejonie karczmą. Dołączono do tego jeszcze informację, że miejscowa parafia zajmowała się skutecznie działalnością duszpasterską, skoro około 400 wiernych przystępowało corocznie do spowiedzi wielkanocnej. Nie zapomniano też zaznaczyć, że na jej terenie pojawili się Żydzi, na razie w liczbie 20 osób, zapewne głównie w charakterze propinatorów i karczmarzy<sup>56</sup>.

Jeszcze bardziej przyciąga uwagę opis otoczenia leśnego osady. Stwierdza bowiem, że około Modliborzyce zalegały lasy i bory o różnych gatunkach drzewostanu. Od łąk kobyłańskich w parafii strzyżowskiej w kierunku południowo-zachodnim i wsi Piskrzyn ciągnął się las rudnicki. Pokrywały go sosny i dęby. Łączył się na południu z lasem wojnowskim, przez którego środek przebiegała droga z Modliborzyce do miasteczka Iwaniska. Rosły w nim również drzewa sosnowe i dębowe. Stykał się z lasem stobieckim, w którym występowała sosna i jodła oraz świerk, a także z lasem janczyckim w parafii baćkowskiej. Przy Gołoszycach Wyższych rósł jeszcze laszek zw. Buczek, porośnięty dębami oraz na znacznym obszarze zaroślami<sup>57</sup>.

Przed drugim rozbiorem kraju wieś Modliborzycy pozostawała dalej osadą niewielką. W 1790 r. obejmowała bowiem dwór z browarem doglądany z ramienia klasztoru łysogórskiego przez (otoczonego szesnastoosobową służbą) ekonomą oraz należący zapewne do dworu browar, następnie kościół i plebanię z czeladzią oraz komornika i chałupnika na gruncie plebańskim, a wreszcie stojącą obok kościoła organistówkę z organistą i jego rodziną, a niedaleko także przytułek (szpital) ubogich z sześcioma mieszkańcami. Zabudowa ściśle wiejska skupiała natomiast 20 chałup chłopskich. Naliczono więc ogółem 24 budynki, czyli (jak wówczas mówiono) 24 dymy zamieszkałe przez 157 osób, w tym (dorosłych) 65 mężczyzn oraz 63 kobiety<sup>58</sup>. Z wielu powodów, nie tylko politycznych, żyło się ludziom ciężko. Niedostatek materialny i niepewność jutra, a nade wszystko niski poziom intelektualny mieszkańców charakteryzowały ten okres dziejów Modliborzyce i osad okolicznych. Oto podczas przeprowadzanej w 1832 r. wizytacji parafii odwołujący się do urzędu dziekan zadał pytanie – czy jest w Modliborzycach szkoła parafialna? I usłyszał odpowiedź: *nie ma i nie było jej nigdy*. Proboszcz dodał jeszcze, iż parafianie nie zdołali wznieść dotąd budynku szkolnego. Widocznie nie odczuwali takiej potrzeby. Nie odczuwał jej wystarczająco również rządcą parafii. Nie było w Modliborzycach szkoły jeszcze wiele lat później. Brak jej bowiem

---

<sup>56</sup> Pracownia Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski Średniowiecznej PAN w Krakowie, Materiały Atlasu Historyczno-Geograficznego PAU, kartoteka pod hasłem Modliborzycy.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże.

w urzędowym opisie obiektów parafialnych z 1887 r., który wymienia kościoł i plebanię, cmentarz oraz szpital ubogich. Nie pominięto by szkoły, gdyby wtedy istniała w Modliborzycach, ówczesnej wsi parafialnej<sup>59</sup>.

### Streszczenie

Artykuł opisuje historię Modliborzyc, zlokalizowanych w pobliżu Opatowa. Autor koncentruje się w głównej mierze na okresie XVI i XVII w., jednak nie pomija dziejów średniowiecznych. Te ostatnie prezentuje wykorzystując dotychczasowe publikacje historyczne oraz edycje źródłowe i kronikarskie, m. in. przekaz Jana Długosza. Zasadnicza część artykułu opiera się na materiałach zgromadzonych w zbiorach Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu. Autor opisuje przede wszystkim kwestie kościelno-religijne (w tym związek z klasztorem benedyktyńskim na Łysej Górze), jak również społeczne, szkolne i gospodarcze.

**Słowa klucze:** Modliborzycy k. Opatowa, Łysa Góra, benedyktyni, Kapituła Sandomierska.

### *The History of Modliborzyc Opatowskie*

### Summary

The article describes the history of Modliborzyc, located in the vicinity of Opatowa. The author focuses mainly on the period of the sixteenth and seventeenth centuries, but does not ignore the Middle Ages. This is done by using current historical publications and source and chronicle editions, among others the writings of Jan Długosz. The main part of the article is based on materials held in the Collegiate Chapter Archives and Cathedral in Sandomierz. The author describes above all, the Church-religion question (including the relationship with the Benedictine monastery on Łysa Góra), as well as social, educational and economic questions.

**Key words:** Modliborzycy near Opatowa, Łysa Góra, Benedictine monks, Sandomierz Chapter.

---

<sup>59</sup> AKKKS, rps 975, s. 163; Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu, Akta parafii Modliborzycy Opatowskie z lat 1852-1983, bs., k. 86, 98-99.